

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, z bogaceniu.

Szczepny Język ojcowi to prawo Boga a człowieka obowiązkiem.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Biogłosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 zlr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 zlr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Sprawy Kościoła.

Wrocław. Przewielebny ks. prałat i kanonik dr. Franz ustąpił ze swej kanonii przy tumie we Wrocławiu i zamieszkał w Hermsdorfie w powiecie Walbrzyżskim. Jego Eminencya ks. Kardynał podziękował mu osobnym listem za długoletnią pracę i liczne zasługi, a uznając powody, które ks. kanonika Franza zniewoliły do ustąpienia, za słuszne, wyraził równocześnie nadzieję, że prędzej, czy później powróci na stanowisko, które dziś opuszcza.

Sprawa wyborów.

Baczność wyborcy

w powiatach Bytomskim i Tarnowieckim.

„Katolik” chciał w tę Niedzielę nrządzić kilka zebrań, a na jedno z nich miał przybyć sam p. major Szmula.

Redaktor dowiedział się jednak, że Przew. księża w niektórych parafiach urządził także w tę Niedzielę zebrania.

Dla tego „Katolik” w Niedzielę zebrań nie urządzi, a to z tej przyczyny:

Skoroby „Katolik” urządził zebrania a ogłosił, na którym będzie mówił p. major Szmula, to ze wszystkich parafii, najdzielniejsi Wiarusy poszliby na to zebranie. A tymczasem na zebraniach przez Przew. Księży urządzonych możeby zabrakło odważnych Wiarusów.

Dla tego „Katolik” wydaje na tę Niedzielę takie hasło: W której parafii zebranie zwołane zostanie, wszyscy dzielni Wiarusy dalej na to zebranie.

Na tych zebraniach trzeba się przede wszystkim pytać: „Co p. Szmula zawinił, jako poseł, że go chcą zrzucić z poselstwa? To jest pytanie najgłówniejsze i na to trzeba żądać odpowiedzi.

Na to pytanie będą rozmaicie odpowiadali, podobnie, jak już gdzieindziej było. Wtedy podług tego, co „Katolik” pisał, trzeba p. Szmulę bronić. On nas bronił tyle lat; teraz przyszedł czas, że my go bronić musimy.

Jeżeli zaś na zebraniu nie znajdzie się żaden śmielszego ducha, aby wystąpić, wtedy radzimy nie spierać się dopiero długo, lecz zawołać: „Niech żyje pan major Szmula!” — i iść spokojnie do domu, a współbracia bez ustanku pouczają, że tylko p. Szmulę obierać powinni posłem.

Każdy się domyśli, że w tych ostatnich dniach agitacja za ks. km. Nerlichem będzie bardzo żywa. Przyjaciele p. Szmuli niech się też wezmą w kupe; każdy niech agituje, ludziom wyjaśnia, o co chodzi. Jeżeli każdy czytelnik „Katolika” tylko 4 ludzi zdoła przekonać, aby na p. Szmulę głosowali, to p. major Szmula zostanie wybranym.

Wiarusy, a mianowicie robotnicy! Brońcie waszego posła, bo przez to bronicie samych siebie! Niech cały świat widzi, że nie ma dzielniejszych Wiarusów, jak w Bytomskim i Tarnowieckim powiecie; niech świat widzi, że umiecie być wdzięczni mężowi, który z Wami trzyma, za Was walczył i dla tego, że to czynił, ma być od posłowania odsunięty.

Wyborcy! Brońcie honoru Waszego posła! Brońcie Waszego własnego honoru i Waszego dobrego.

A bądźcie stali za p. Szmulę! Wiecie dobrze, że macie w nim nieustraszonego obrońcę i najszerszego przyjaciela. Nie dajcie go sobie wziąć, choćby Wam nie wiedzieć co gadał!

— Sława Bytomskim i Rozbarskim Wiarusom! Na tej samej sali, na której we Wtorek po Świątkach p. Szmulę odrzucili, odbyło się we Środę zebranie członków kasyna katolickiego, na które się dużo ludzi zeszło. Dopóki mówiono po niemiecku, był jeszcze jaki taki spokój, lecz gdy zaczęto mówić po polsku, wtedy zebranie stało się bardzo żywe. Na tem zebraniu pokazało się, co lud myśli, bo gdy p.

Nowak miano p. Szmuli tylko wspomniał, wzniósł się taki ogromny okrzyk: Niech żyje major Szmula, że sala się trzęsła. Brawo za to dzielnym Wiarusom!

Gadano tam mocno na „Katolika”, a głównie się w tem odznaczył adwokat, p. dr. Schroeder. Tenże pan opowiadał, że on dawniej bronił „Katolika” i dał niby do zrozumienia, że „Katolik” tego niegodny. Ho, ho, panie adwokacie! Czy to „Katolik” nie zapłacił za to, co się należało? Co do grosza zapłacił, a nawet przez polecenie w gazecie pomógł p. adwokatowi do tego, że dziś ma wielką praktykę adwokacką. A p. adwokat szedł też już w sądzie na „Katolika”; kiedy się „Katolik” niedawno z p. Pielerem o teatr poleki w Rudzie sądził, wtedy p. dr. Schroeder stał po stronie p. Pieler a ten przegrał. Tego naturalnie na zebraniu nie powiedział.

Pan Schroeder posunął się tak daleko, że niejako deptał „Katolika”, a dawał do zrozumienia, że „Katolik” już nie jest pismem centrowym.

Wtedy budowniczy p. Sosna zawołał: „fuj, Katolikowi”, a niektórzy blisko trybuny powtórzyli to samo. Na dowód czytał p. Schroeder list redaktora „Katolika”; tymczasem w tym liście właśnie stoi jak najwyraźniej, że „Katolik” trzyma się odzwyczaj frakcyi centrum i uchwały centrowych meków zaufania we Wrocławiu.

W sprawiedliwy i słuszny sposób potwierdził to adwokat p. dr. Stephan, prosząc, aby nie mówić, że tu „Katolik”, a tam centrum. Z każdego numeru „Katolika” i z listu redaktora można się przekonać, że „Katolik” stoi na gruncie centrum. (Redakcja dziękuje za to Szan. Mówcy).

Pan Skóra z Rozbarku też uderzył na „Katolika”. Lecz najkapitałniej się spisał niejaki p. Rosenbaum, który z polską koroną i polskim królem wyjechał. To wszystkich zebranych tak rozśmieszyło, że pękali od śmiechu.

Wtedy powstał p. Nowak z Bytomia i zapytał się: „Dla czego to p. Szmula, którego nam Duchowieństwo tak gorąco przez tyle lat polecało, który w niczem się nie zawinił, dobrze nas zastępował, nie ma być dalej posłem?”

W tej chwili ogromny okrzyk: Niech żyje pan Szmula! poparł mówcę, a na sali zrobiło się tak ciepło, że przewodniczący prosił o spokój, mówiąc, że zamknie zebranie.

Potem odpowiedziano od stołu, że na pytanie p. Nowaka były odpowiedzi na owem sławnem zebraniu Bytomskim; kto chciał słyszeć, mógł przyjść!

(Jakże mógł przyjść, kiedy tylko „wybranych” zaproszono, a tylko w ewangelickiej, niemieckiej gazecie ogłoszono!)

Inny znów mówił, że gdyby o tem gadać, toby zebranie musiało trwać do północy! (Czemu nie mogło trwać aż do północy? Można by się wygadać. Ale tam byli tacy, coby mówcom byli z pewnością tak odpowiedzieli, iżby wszystko było jasne, o co tu chodzi).

Wśród ogólnego rozruchu zebranie się skończyło. Przed salą stanęła spora gromada Wiarusów, bo chcieli sobie obejrzeć owego z „koroną polską”. Kiedy ma koronę, — mówili, — niech się nią ukoronuje. A ów mąż z „koroną” schował się między księży, bo choć z „koroną”, a nie czuł się bezpieczny.

Na zebraniu szło bardzo ostro, nie tylko od stołu, ale i między zebranymi. Padły bardzo mocne słowa. Jeden pan ośmielił się powiedzieć: „Lumpen sind die Polaken” (Polacy są gaiganii!) Słyszycie wyborcy! „Lumpen” was nazywają niektórzy! Jednego, który za p. Szmulę się cdezwał, poszturchano; innym grożono. To robili niektórzy mieszczenie niemieccy albo zgermanizowani na własną rękę; przewodnictwo zebrania nie z tam nie miało do czynienia, a nawet prosiło, aby takich rzeczy nie robiono.

W każdym razie zebranie to, które miało poprzeć ks. km. Nerlicha, utwierdziło tem więcej kandydaturę p. Szmuli. Teraz każdy widzi, jakie jest zdanie ludu. — Niektórzy mieszczenie, którzy z polskiego ludu żyją, rozszerzają kłamliwe wieści o p. Szmuli. Niech się strzegą, bo „Katolik” zbiera miana tych mospanów a

sąd ich się będzie pytał o dowody na to, co głoszą. Niektórzy występują przeciw ludowi polskiemu. I ci zapisani do późniejszego obrachunku. Przyjdzie kreska na każdego Matyska! — Ciagle głoszą zwolennicy ks. km. Nerlicha, że zebranie Bytomskie tak postanowiło. A przecie to zebranie nie znaczyć nie może, bo tam tylko „wybrani” byli, bo zaproszono wyborców na to zebranie przez ewangelicką, niemiecką gazetę. Skoro miało być zebranie publiczne, trzeba było w „Katoliku” wyborców na nie zawołać. Ponieważ się to nie stało, dla tego nikt owego zebrania za ważne uznać nie może.

— „Germania”, główna gazeta katolicka i centrowa, stanęła po stronie „Katolika” i p. majora Szmuli. Niech się teraz kto ośmieli powiedzieć, że „Katolik” nie jest pismem centrowym, albo że p. major Szmula nie jest kandydatem centrowym, wtedy mu zaraz tą główną gazetą centrową można oczy wytrzeć.

Ta sama gazeta wyrażnie pisze, że zebranie Bytomskie nieprawdnie zwołane zostało; że to zebranie stawiało się w sprzeczności z tem, co odezwa centrum głosi, że to zebranie postąpiło inaczej, aniżeli centrowi mężowie zaufania we Wrocławiu postanowili.

Dalej pisze „Germania”: „Był taki zwyczaj i prawo w centrum, że starych posłów zawsze na nowo obierano, chyba, że który umarł, albo też była ważna przyczyna. Przy p. Szmuli nie ma żadnej przyczyny, aby go z poselstwa oddać, a p. Szmula zawsze gorąco za sprawę ludu walczył i jest bardzo przez lud polski kochany.

Dalej pisze „Germania”, że do Przew. ks. km. Nerlicha chodzą ludzie i proszą, aby się rzekł posłowania. Lecz on mówi, że tylko wtedy to uczyni, gdy J. E. Książę-Biskup mu nakaze. Nie wiadomo, co się stanie.

A wreszcie pisze owa gazeta tak: „Ponieważ tu nie chodzi o sprawy kościelne, byłoby lepiej, gdyby nie ksiądz, ale świecki został na kandydata postawiony. Taka walka, jak w Bytomsko-Tarnowieckim, musi powadzić Duchowieństwa szkodliwie.

Tak pisze owa gazeta, pierwsza z pomiędzy katolickich i centrowych, główny organ partii centrum.

Z tego się okazuje,

1. że „Katolik” stoi na stanowisku prawdziwego centrum;

2. że pan major Szmula jest prawdziwym kandydatem centrum;

3. że „Katolik” dobrze i słusznie postępuje, gdy pana majora Szmulę na kandydata centrowego poleca.

Wyborcy! „Katolik” wie, żeście mu wierzyli. Teraz macie dowód i świadka na to, że słuszność jest po stronie „Katolika” i p. majora Szmuli. Dalej tedy, jeszcze śmielej i odważniej, agituje za p. majorem Szmulę.

„Schl. V. Ztg.” zupełnie inaczej pisze, lecz ta gazeta nie już w centrum nie znaczy, bo jest odszczepieństwem od centrum, jak ci, którzy głównie na nią płąć.

(„Germania” pisze to w Nr. 129 drittes Blatt, z dnia 8 go Czerwca 1893. Podajemy to w tym celu, aby się każdy mógł na tę gazetę powołać. Niemal każdy z księży trzyma tę gazetę, więc wszyscy dobrze wiedzą, co pisze).

— Obwód Pszczyński-Rybnicki. Pan Conrad jest naszym kandydatem i tego trzeba obierać. Niech się nikt zgłupić nie da, bo dużo takich łązi po wsiach, co p. Grittnera zachwalają. Ten ostatni jest za wojskiem, a przytem podobno trochę głuchy. Cóż tam po takim posle. Jego zwolennicy namawiają ludzi słodkimi słowami; pięknych słówek i namówek nie brak. Ale kto prawy Wiarus, ten się oszydzić nie da a tylko na p. Conrada głos odda. On już dawno jest naszym posłem do sejmu; pokazał, że ludowi dobrze życzy. On to się starał najwięcej o prawo gwoi zwierzyny, a bardzo się gniewał, że mu wielcy panowie jego prawo popsuli, bo on je chciał o wiele lepiej wyszykować. Panowie niektórzy pogniwiali się za to na niego, lecz jemu nie chodzi o łaskę panów,

lecz o dobro ludu. Także i za polską nauką niedawno dopiero przemawiał, jak już w „Katoliku“ stało. Wyborcy Rybnicy i Pszczyńscy, trzymajcie się mocno p. Conrada, gdyż on będzie dobrym posłem. Szczególnie zwracam się do Was wyborców z Jastrzębia, Połomi, Markłowic i Pawłowic z prośbą, abyście jak jeden mąż stanęli i kartki na p. Conrada oddali. A więc dalej w imię Boże, Bóg nam dopomoże.

Na Niedzielę, 11 b. m. odbędzie się w Żorach, o godz. 4 po poł. u p. Nosola zebranie wyborcze prawdziwej partii centrum. Wiarusy! Zgromadźcie się jak najliczniej, a tylko za p. Conradem głosujcie!

Bytom. Wyborca polski, którego z Środowego zebrania kasy na wyrzucano, opisuje tę rzecz tak: „Jak tam zaczęli na „Katolika“ gadać, tak nas zaczęło aż ruszać a gorszyć okropnie i zaczęliśmy wołać: Niech żyje p. Szmula! Ja sam też kilka razy zawołałem. Wtem się stało wielkie szemranie, bo chcieli kogoś wyciepować, ale ten nieborak dał nura między ludzi i wymknął. Wtem ja znów zawołałem: Niech żyje Szmula i w tem okamgnieniu zostałem uchwycony przez kilku Niemców, jak od wilków drapieżnych, którzy mnie pędzili ku schodom i chcieli mnie strącić na dół, ale jam się mocno trzymał, więc mnie tylko kilka razy w głowę uderzyli i szyję podrapali, choćby dzikie koty a jeden mnie nogą kopnął mówiąc: „Fort, du verfl... Socialdemokrat!“ A ja wołałem na p. Szmulę, a nie na socyaldemokratę.“

To jest „wolność“ wyborcza! Takich rzeczy pozwalają sobie Niemcy z polskimi wyborcami, których jest taka gromada, żeby niemieckich czapkami zarzucili. A do tego byli to Niemcy katolicy! Tacy ludzie waliliby po pysku wszystkich polskich wyborców, gdyby mogli. Wyborcy polscy! Patrzcie, co się dzieje, a odpowiedźcie takim panom 15 Czerwca, aż im oczy zbieleją przez to, że p. Szmulę znów posłem obierze. Za tego pobitego i znieważonego wyborcę niech się wszyscy ujmą. A owi panoczkowie, co bili i drapali, wszyscy żyją z polskiego ludu! Przyjdzie koza do wozu!...

Obwód Gliwicko-Lubliński. Prawym kandydatem centrowym jest nasz dotychczasowy poseł, p. Metzner, mistrz kominiarski z Prudnika. Przeciwnicy polecają księcia Raciborskiego, lantrata. Komitet patryotyczny rozsyła tajne pismo, w którym zaleca, aby wywierać jak największy „wpływ“ na wyborców, rozdzielać kartki i odezwy za księciem. Z tego pisma mogą się księża przekonać, co konserwatyści i rządowcy o nich sądzą. Albowiem piszą tak: „Najwięcej chodzi o to, aby przeciw owym osobom (księżom) wszystkimi możliwymi środkami działać, a jeżeli się da, zjednać ich dla naszej partii“. Znamy tych konserwatystów i rządowców. Najprzód łudzić księży, aby z nimi trzymali, a potem zdradzić sobie z nimi i się wyśmiać. Skoro zaś nie chcą trzymać z nimi, to dalej na nich. Stawa Dnchowienstwa w powiecie gliwicko-lublińskim, że z ludem trzyma.

Ale i tam znaleźli się księża, którzy z rządowcami trzymają; mianowicie ks. prob. Zielenkowski z Sadowa. Tenże jeździ z ks. Raciborskim po wsiach i nie wie, że księciu tylko za narzędzie służy. W przeszłą Sobotę odbyło się w Pyskowicach zebranie rządowców. Razem było 80 osób. Przemawiał lantrat Gliwicki, Lubliński, dyr. syminarium dr. Scholler i na wielką boleść katolików także jeden ksiądz, a mianowicie ks. prob. Zielenkowski. Wszyscy mówcy polecali księcia Raciborskiego. Że rządowcy go polecają, nie dziwnego, lecz że ksiądz opuszcza partię centrum z tem jest bardzo źle. Nasz Przew. ks. prob. dr. Chrzęszcz, choć go zaprosili, na zebraniu nie był, bo zupełnie stoi na stanowisku odezwy frakcji centrum. Ufamy, że prawy kandydat centrowy, p. Metzner z Prudnika, zwycięży przeciwnika, ale niech Wiarusy wszyscy jak jeden mąż oddadzą swoje głosy na pana Metznera, doświadczanego obrońcę i przyjaciela życliwego ludu.

W Gliwicach odbędzie się w Niedzielę, 11-go Czerwca, w hotelu Schaefera, o 4 godz. po poł. zebranie centrowe, na którym przemówi po niemiecku, p. Metzner, a po polsku Przew. ks. dr. Chrzęszcz z Pyskowic. Wiarusy, stawcie się licznie!

— Okręg Strzelecko-Kozielski. Naszym prawym kandydatem centrowym jest adwokat, p. dr. Stephan z Bytomia, i tegoż meża znowu obierać trzeba. Komitet centrowy też go nam zaleca, a „Katolik“ bardzo gorąco go popiera.

Pan dr. Stephan nie przystał na nowe ciężary i dobrze uczynił, albowiem lud mianowicie powiatu Strzeleckiego pod podatkami i ciężarami już prawie upada. P. dr. Stephan postąpił sobie dobrze, bo pokazał, że ma serce dla naszego ludu, który jest uboższy od ludu w niemieckich okolicach, a przecie i ten lud niemiecki także nowych ciężarów nie chce. Pan dr. Stephan trzymał się uchwały śp. sławnego Windthorst, który aczkolwiek na bezpieczeństwo państwa baczył, przecie przed powiększeniem wojska przestrzegał. Trzymał się też większości centrum, która po najsumienniejszem badaniu oświadczyła, że na większe wydatki na wojsko przyzwolić nie może.

Lecz niektórzy panowie, a nawet 4 księża agitują za tem, aby inny posłem wybrany został i to taki, co przystanie na powiększenie wojska i na nowe ciężary. Jestto niejaki p. Berthold May z Koźla.

Tenże kandydat nie może zostać przyjęty do centrum, ani go też na posła obierać nie można, albowiem nie jest wcale stósowny, gdyż nie ma względu na położenie ludu i jeszcze większe podatki chce na lud wewalić.

Wyborcy polscy z Kozielskiego i Strzeleckiego! Nie dajcie sobie oczu zamydlić, ani nie pozwólcie się oszydzić nikomu. Prawym kandydatem centrowym jest p. dr. Stephan, adwokat z Bytomia. Na tego meża we Czwartek, 15 Czerwca, kartki oddawajcie, a stawcie się, jak najliczniej, bo przeciwnicy bardzo agitują. Choćby wam jaki ksiądz dawał kartkę, na którejby inne miało stać, nie bierzcie. Tylko takie kartki oddawajcie, na których stoi: „Rechtsanwalt dr. Stephan — Beuthen Obersehl.“

Redzicie! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Sprawa wojskowa.

Ci posłowie i wszyscy inni, którzy są przeciwni pomnożeniu wojska, mają do tego ważne przyczyny. Ci, którzy są za pomnożeniem wojska mówią tylko, że kozacy mogą wpaść do kraju, że bezpieczeństwo kraju wymaga powiększenia, lecz dowodów nie przytaczają i przytoczyć nie mogą, bo to, co prorokują jest niepełne, nawet nie jest prawdopodobne. Natomiast mogą przeciwnicy powiększenia wojska liczbami dowieść prawdy swych słów.

1) Prawdą jest, że wszyscy się skarżą na wielkie podatki. Prawdą jest, że powiększenie wojska będzie wymagało wiele więcej ludzi i pieniędzy, a więc prawdą jest, że powiększenie wojska będzie wielkim ciężarem dla wszystkich, małych i wielkich. Powiększenie wojska będzie wymagało rocznie pieniędzy więcej 64 miliony marek. To łatwo wymówić i napisać, lecz trudno zebrać. Na pensye dla oficerów będzie potrzeba po kilkunastu latach 5 milionów marek rocznie więcej. Oczynnych podoficerów musi być więcej, to znowu rocznie będzie kosztowało więcej niż dotychczas 585,000 marek rocznie.

Oprócz tego żąda rząd na urządzenie powiększonego wojska 67,800,000 marek. Tych pieniędzy trzeba pożyczyć i trzeba za nie rocznie płacić procentów (uroków) 2,400,000 marek. Na baraki dla umieszczenia więcej żołnierzy potrzeba 105 milionów. Tu znowu trzeba pożyczyć i płacić procentów rocznie 3 1/2 miliona marek. Razem będzie wydatków rocznie więcej 75 milionów marek.

Od r. 1872 do r. 1893 urosły wydatki na wojsko z 250 milionów na 428 milionów marek, a na okręty z 12 milionów na 48 milionów rocznie. Pensye oficerów i wojaków urosły z 309 milionów na 545 milionów! Na wydatki wojskowe nadwyzczajne od roku 1872 wydano 2971 milionów marek. A więc w 22 latach pokojowych zjadło wojsko 12,402 miliony marek.

Gdyby wojska nie powiększono, to jednak wydatki na wojsko dotychczasowe będą rosły. Na pensye wojskie będzie potrzeba rocznie więcej 2 miliony mrk. Na większą liczbę oficerów będzie potrzeba rocznie więcej 530,000 marek. Na inwalidów będzie potrzeba rocznie więcej 3 miliony marek. Na kasarnie i stajnie dla koni jeszcze potrzeba 37 milionów marek. Na inne wydatki już uchwalono 162 milionów marek.

Koszta na okręty powiększą się rocznie o 1 mil. 876 tysięcy marek. Oprócz tego będzie więcej ludzi i oficerów dla okrętów nowo zbudowanych, a urządzenie nowych okrętów też nie będzie darmo. Najmniej będzie potrzeba na to, jak już rząd wyrachował, 86 mil. marek, a na wydatki nadwyzczajne 70 milionów mrk.

Te wszystkie wydatki nie tylko idą z podatków, lecz i z długów. Cesarstwo niemieckie musi płacić procentów więcej od r. 1888 do r. 1893 o 36 1/2 mil. marek. Długi cesarstwa urosły przez 5 lat o tysiąc milionów (miliard) marek.

Inne wydatki też się powiększają, n. p. na inwalidów i starców będzie z kasy państwa potrzeba 17,200,000 marek rocznie. Dochody państwa nie starczą, już bez powiększenia wojska potrzeba pożyczać, długi robić.

2) Tak się przedstawiają większe ciężary pieniężne. Teraz spadłyby też przez powiększenie wojska większe ciężary w ludziach, bo potrzeba więcej żołnierzy. Mówią, że będzie dwuletnia służba w piechocie, a więc ludzie będą mieli łatwiej. Prawda, że ten, kto będzie służył dwa lata zamiast trzy, będzie miał łatwiej, lecz cały kraj nie będzie miał ulgi. Wielu, którzy dotychczas wcale nie potrzebowali służyć we wojsku, zostaną ścigani. Ci, którzy dotychczas w rezerwie służyli najwięcej 20 tygodni, będą musieli służyć 2 lata. Jeżeli się porachuje tygodnie, które żołnierzom wypadną przez 2-letnią służbę, to tych tygodni wypadnie 8,332,824. A jeżeli się porachuje tygodnie, które spadną na żołnierzy przez powiększenie wojska, to tych tygodni, w których żołnierze będą oderwani od pracy w domu, wypadnie 7,850,000. A więc mimo 2-letniej służby kraj daleko więcej straci na ludziach oderwanych od pracy w domu, aniżeli dotychczas. A tu robotnika brak, a skoro jeszcze mniej będzie rąk do pracy, to robotnik będzie droższy, i to jakoby większy podatek. A gdzie oficerowie, podoficerowie, lekarze i urzędnicy wojskowi? Razem zostanie przez wojsko oderwanych od pracy w domu 99,000 ludzi więcej jak dotąd. Nie będą zarabiali, lecz

na nich trzeba płacić i ich utrzymywać. Płaca żołnierza licha, trzeba mu zapomogi z domu, a kłóż porachuje te wydatki rodziców? A ile to ubędzie dochodu narodowi przez to, że młodzieńców trzeba przez 2 lata żywić, zamiast iżby mogli zarabiać.

Rząd nie chce się zobowiązać, że zatrzyma dwuletnią służbę (w piechocie tylko) na zawsze. Po 5 latach może rząd powiedzieć, że 2 lata za mało jednak, trzeba znowu trzech lat.

Teraz nie wszyscy synowie jednej rodziny służyli we wojsku. Gdyby powiększenie wojska w parlamencie przeszło, to musiałby każdy zdalny do wojska służyć. Oś poradzi rodzicom, że jeden syn rok przedzie wróci od wojska, kiedy drugi syn zaraz musi iść na jego miejsce, który teraz wcale nie potrzebował służyć albo tylko 20 tygodni służył.

Wiedzie, jaka to strata, kiedy człowiek powróciwszy z wojska musi raz po raz iść na ćwiczenia. Takich też byłoby więcej przez powiększenie wojska. To nowe straty sił, czasu, zarobku, które spadają na cały kraj.

Przy konnicy pozostaje służba 3 letnia, a do konnicy biorą najwięcej ludzi z rolnictwa, bo umieją obchodzić się z końmi.

Mówią, że za to kawalerzyści mają krócej należeć do landwery, lecz w czasach pokoju tak czy tak ich nie ścigają, a we wojnie landwerzyści drugiej klasy tak samo muszą służyć, jak landwerzyści pierwszej klasy.

Przyjaciele powiększenia wojska mają za sobą czcze i puste słowa, strachy i prorocтва, a przeciwnicy powiększenia wojska mają mocne dowody za sobą. Kto nie głupi albo nie jest ślepym służalcem rządu widzi, po której stronie prawda!

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Na mocy spisu ludności cesarstwa niemieckiego z 1 Grudnia 1890 r., który wykazuje 49 milionów 428 tysięcy 470 osób, porobiono następujące spostrzeżenia co do wędrowania w świat za robotą. Jeżeli przyjmiemy, że Niemcy są podzielone na 3 części, część wschodnią i zachodnią rozgranicezone rzeką Elbą, i część południową, natenczas w części wschodniej, to jest w naszych stronach, mieszka 490 tysięcy 976 osób takich, które się rodziły w zachodnich Niemczech. Natomiast mieszkają tam na zachodzie Niemiec 630 tysięcy 792 osoby, które się w naszych stronach rodziły, czyli o 139 tys. 816 głów więcej. W południowej części zamieszkuje 55 tys. 874 osób, pochodzących z wschodnich, naszych okolic, a tamtejszych u nas mieszka 39 tys. 558, to jest mniej 16 tysięcy 316. To znaczy, że ogółem mieszka naszych 159 tys. 24 w obcych stronach więcej, niż obcych z wschodnich i południowych Niemiec u nas.

— Wybory ścisłejsze odbędą się w tym roku w całych Niemczech w jednym dniu, co dotychczas nie bywało.

— Książę Bismarck, odzywający się od czasu do czasu w sprawach politycznych, oświadcza się w pewnej hamburskiej gazecie, która dotąd mu wierną pozostała, przeciw powtórnemu rozwiązaniu parlamentu. Twierdzi on, że wprowadzić w prawie państwowem nie stoi nic, coby przeszkodą być mogło, gdyby cesarz jeszcze raz chciał rozwiązać parlament, ale wypływa to z ducha, jaki z prawa państwowego (konstytucji) wieje. Powtórne rozwiązanie zawierzałoby niejako żądanie, aby wyborcy zgodzili się na zżyczenie rządu i głosowali przeciw własnemu przekonaniu. Postępowanie takie zaostrzyłoby tylko zdanie przeciwne, należałoby zdaniem Bismarcka wynaleść raczej drogę pośrednią, która ułatwiła porozumienie się rządu z posłami i ludem.

W Rosyi, jak to wiadoma rzecz, kradną wszyscy. Pod tym względem nie ma dla nich żadnych świętości. Ubiegłego Czwartku ukradziono z sławnego klasztoru Czudowskiego papierów wartościowych i klejnotów za 2 miliony rubli. Trzeba wiedzieć, że klasztor ten prawosławny leży w samej bliskości cesarskiego pałacu w Moskwie. Ponieważ rosyjskie gazety o tem zupełnie milczą, przeto wielu wierzy pogłosce, jakoby to byli nihilisci uczynili. Mówią także, że jeden z mnichów miał wziąć udział w tej kradzieży, ale śledztwo sądowe nie wykazało dotąd niczego.

Francya. Były minister francuski Konstan wygłosił ubiegłej Niedzieli nader ważną polityczną mowę, która w całym kraju wiele wrzawy narobiła. Mówił o wewnętrznym położeniu i o stosunkach Francji do mocarstw, o zgodzie religijnej i potrzebie polepszenia doli robotników, o wszystkiem tak trafiając i obiszernie, iż przypuszczają, że przy przyszłych wyborach gotów z tego powodu być wybrany prezydentem republiki (republiki) francuskiej.

— W sprawie zatargu Francji z państwem Siam w Azji słychać najsprzeczniejsze wieści. Najprawdopodobniej będzie się miała rzecz cała tak: Stósunki handlowe, jakie Anglia z tem państwem miała, podniosły się w ostatnich czasach ogromnie. Swoją drogą rząd angielski niby oświadcza, że ani na chwilę o zagarnięciu Siamu pod swe panowanie nie myśli; tylko nie można znowu tak na słowo wierzyć, bo Anglia, gdzie może, zabiera. Chodźniej przedewszystkiem o to, żeby między tamtejszemi posiadłościami własnymi a posiadłościami Francji w Tonkinie istniało państwo, któ-

reby było niejako murem zapewniającym spokój, jakie tworzy państwo Afganistan między posiadłościami azjatyckimi Anglii a Rosji. Tymczasem rząd francuski twierdzi, że ma jakieś prawo do pewnego kraju na północy od Siamu położonego i chce go zabrać. Francja zbliżyłaby się przez to do Anglii, a tego się właśnie Anglia obawia i podburza Siam przeciw niej, a nawet słychać, że bankierzy angielscy mieli królestwu siamskiemu już pożyczyć pieniędzy na wojnę. Siam zbroi się więc czempredzej, a o powód do wojny nie trudno, gdyż granica nie jest dokładnie uregulowana. Zatarę francusko-siamski mógłby w ten sposób stać się nader poważnym, prawdopodobnie jednak załatwi się na drodze pokojowej.

Hiszpania. W północnych prowincjach Hiszpanii mieszkają Baskowie, lud różniący się zupełnie od Hiszpanów pochodzeniem, obyczajami i językiem. Skoro się rozniósł pogłoska, że rząd hiszpański zamierza pozbawić Basków prawa i wolności, któremi się dotąd cieszyli, powstało wśród nich wielkie zaburzenie. Pewna ilość baskijskich żołnierzy uciekła z miasta Pampelony, w którym stała załogą, i chodzi pod dowództwem swych sierżantów od miasta do miasta, od wsi do wsi i wzywa do rewolucji przeciw rządowi, jednym słowem zaniepokojenie wielkie.

Hiszpania. Arcybiskupa miasta Valladolid uchwyciła zeszłego Wtorku lokomotywa pociągu pociesznego i wlokła go przez 25 metrów. Cudownym sposobem odniósł tylko zupełnie nieznaczne pokaleczenie prawego kolana. Ubiór cały rozerwała lokomotywa w same kawałki.

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. Dla naszych kupców i szynkarzy będzie miało następne rozstrzygnięcie sądowe z pewnością niejaką wartość. Ktoś kupił oto piwa kulmbachskiego we flaszkach i dał za same flaszkę 8 marki zastawu. Po pewnym czasie zażądał od szynkarza, aby przysłał po flaszkę i zwrócił mu zastaw. Szynkarz był atoli zdania, że kupujący winien sam flaszkę zwrócić, i dla tego ani myślał oddawać owych 3 marek, aż kupujący flaszkę mu odesłał. Tenże jednak zaskarżył go do sądu i wtedy sąd rozstrzygnął, że sprzedawający jest zobowiązany przysłać sam po flaszkę, i dla tego też skazano szynkarza na zapłacenie kosztów procesu.

— Minister spraw wewnętrznych i minister handlu ogłaszają równocześnie, iż nie należy pociągać robotników do odpowiedzialności, jeżeli na karcie kwitowej brak marek zabezpieczenia za czas, w którym mieli zatrudnienie podług prawa. Kara spada raczej tylko na pracodawców, jeżeli się nie postarają o to, aby odpowiednie marki w odpowiednim czasie do karty kwitowej wlepiono.

— Austriackie ćwierćguldenówki i dwuguldenówki utraciły z dniem 31 Maja wartość o tyle, że od 1 bm. nie można nikogo zmusić do przyjmowania tych pieniędzy. Tylko austriackie kasy państwowe i urzędy będą pieniądze te przyjmowały aż do 31 Lipca, poczem pieniądze te utracą zupełnie swą wartość. Kto więc takowe posiada, niech je zamieni na inne.

Lipiny. Już kilkakrotnie znajdowano w bliskości kościoła listy pełne groźb. Ostatniego Piątku znaleziono znowu podobny list na progu kościelnym. Odrażano się w nim, że obu księży spotka śmierć, skoro reby w Niedzielę przyjść mieli z procesją do Chropczowa. Przewodniczącemu gminy udało się w końcu wykryć sprawcę, który listy te pisał. Jest nim hutnik pewian K., w którego domu znaleziono pisma socjalistyczne, listy do socjalistycznych redaktorów i różne pokradzione przedmioty. Oczywiście osadzono go natychmiast w więzieniu, a należy się spodziewać, że go tam surowa kara minie. Jak się dowiadujemy, wypuszczono hutnika na drugi dzień na wolność. Może więc jednakowoż nie jest tym, który listy te pisał.

Rozbark. Młody, ale już kilkakrotnie karany robotnik, Michał Wodarz, wszedł w nocy z Soboty na Niedzielę oknem do izby, w której spało dwóch ludzi i zabrał z kufelka gwałtem otworzonego 18 marek pieniędzy i dwa zegarki. Jakis przechodzień spostrzegł całe zajście i zawałał na stróżów, którzy też niezwłocznie przybiegli i złodzieja odprowadzili do więzienia.

Katowice. W nocy z Soboty na Niedzielę około godziny 1 wszczął się pożar w warsztacie kolejowym i to w oddziale, w którym się wykonują prace w drzewie. Wspólnymi siłami udało się ogień na jedno skrzydło budynku ograniczyć. Skrzydło to wypaliło się do szczytu, a z niem i cztery lokomotywy i trzy wagony. Szczęściem, że wiatr nie wiał z innej strony, bo w takim razie byłyby szkody ogromne, gdyż magazyn drzewa i domy urzędników byłyby z pewnością padły ofiarą płomieni.

— Deputowani miasta ustanowili na posiedzeniu zeszłego tygodnia wysokość podatku komunalnego za rok 1893/94 na 200 procent. Do kasy komunalnej na potrzeby gminy będzie się zatem dwa razy tyle płać, co do kasy państwowej.

Wirek. Z 4 na 5 Czerwca w nocy zgorzała do szczytu fabryka szamotowych wyrobów, własność hrabiego Henckel. Szkody ztąd ogromne, liczą je na milion marek.

Zabrze. Ostateczny przegląd zdalnych do woj-

ska (Oberersatzgeschäft) dla tutejszego powiatu został przełożony na 30 Czerwca i 1. 3. 4 i 5 Lipca.

— W obwodzie smtowym Zabrze będzie wolno w Niedzielę 18 bm. mieć sklepy otwarte i zatrudniać ludzi w każdej gałęzi przemysłu handlowego po za prawnie dozwolonymi 5 godzinami jeszcze po południu od godziny 3 do 7.

Laurahuta. Nowe połączenie kolejowe Laurahuty przez Georggrube-Kunigundeweiche do Katowic zostanie niezawodnie z dniem 1 Lipca w ruch puszczone. O ile dotąd wiadomo, mają pociągi co dwie godziny chodzić.

Boguelce. Tymi dniami zmarł nagle kościelny Adam Koniarek w 51 roku życia swego. Nieboszczyk sprawował urząd swój przez 11 lat bardzo gorliwie; dla tego też parafianie wzięli w pogrzebie liczny udział.

Wirek. Robotnik P. nie żyje już od dawna ze swą żoną w zgodzie chrześcijańskiej i małżeńskiej. Przed kilku dniami przyszło znowu między nimi do kłótni, w ciągu której mąż zabrał się do wybijania żony. Żona przeleknięta wyskoczyła oknem z trzeciego piętra na ziemię, a tak szczęśliwie, iż oprócz zupełnie lekkich pokaleczeń nie odniosła żadnego uszkodzenia.

Bielszowice. Zamierzamy nową Bożą mękę postawić na tem miejscu, gdzie dawniej stara drewniana stała. W tym celu chciał pewien dobrodziej nam w pomoc przyjść, ofiarując większą sumkę. Niestety z niewiadomych dotąd powodów słowa swe cofnął, tak żeśmy zmuszeni parafian prosić o jakie składki, ponieważ nam jeszcze brak jednej czwartej. Ofiary przyjmuje Tomasz Spyra

Wielka Dąbrówka. W Dołkach przy Wielkiej Dąbrówce umarł nagle były chałupnik Fr. Sobczyk. Już prawie nieżywego znaleziono go za stodołą, więc choć z ratunkiem przybyli, nie nie pomogło. Co jest przyczyną przedkłej śmierci, nie wiadzie.

Mikołów. Przy procesjach około kościoła dzwoniło dotychczas zawsze we wszystkie dzwony. Tego roku dopiero nastąpi nowy zwyczaj, że dzwony milczały. Nie wiadomo, na kim to polega, bo nowy kościelny w swym urzędzie bardzo gorliwy.

Gliwice. W Niedzielę, 11-go Czerwca, w hotelu Schaefera o 4 godz. odbędzie się zebranie wyborców centrowych, (Obacz między sprawami wyborczymi).

Gliwice. Przy budującym się moście na Kłodnicy znajduje się proste przejście, ale tylko dla robotników. Mimo zakazu dostała się na to przejście dziewczynka szkolna i spadła z niego do rzeki i byłaby się utopiła, gdyby jej dwaj robotnicy nie byli wyratowali.

Szobiszewice. Przew. ks. P. M. J. Kloss powrócił przy najlepszym zdrowiu z Rzymu. W przyszłą Niedzielę udzieli wszystkim parafianom błogosławieństwa Ojca św. Radość ta tem większa, że Przewiel. ksiądz jest naszym rodakiem i gorliwie za ludem się wstawia.

Ślawieńce. Jakaś pani z Bismarkhuty jechała ze swą 17 letnią córką, cierpiącą na raka żołądkowego, po pomoc do kliniki. Zaledwie przyjechały na tutejszy dworzec, córka w wagonie nagle żyć przestała, raziła paraliżem.

Kandzierzyn. Za sprawą Jego Eminencji ks. Kardynała otrzymał kościół w Kandzierzynie od stowarzyszenia w Nysie, zaopatrującego kościoły w przybory potrzebne, kilka sprzętów kościelnych i nieco bielizny w podarunku. Dobroczyncy niech Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Birawa. Jednego z ostatnich dni Maja zadał sobie pewien gospodarz nazwiskiem Himmel kilka ran nożem w brzuch, chcąc sobie życie odebrać. Rodzina jego w wielkim pogrążeniu smutku odesłała go do Rybnika do zakładu obłąkanych, ponieważ przypuszczają, że uczynił to w obłąkaniu zmysłów. — Drugi wypadek, który się niedawno zdarzył, niechby sobie spa miętali rodzice, bo dowodzi on, że co się w młodych latach sieje, to się na starość żniwuje. Pewien ojciec powrócił 3 Czerwca ze swymi dwoma synami z roboty już w nie trzeźwym stanie. W domu przyszło do kłótni między nimi, a gdy ojciec chciał starszego ukarać, ten powstał na ojca i ugryzł go w nos do krwi, potem matkę i siostrę, a młodszego brata tak zbił, że leżał bez przytomności. W końcu wyniesiono rozszalałego na podwórze, gdzie się do rana wyspał. Ale też inaczej być nie może, bo stromik łatwo gnać za młodu, kiedy podrośnie już się gnać nie da.

Wielkie Strzelce. Jarmark kramny i na byłoby wyznaczony na 15-go Czerwca br. odbędzie się z powodu wyborów w Czwartek 22 Czerwca.

Wielkie Dąbieńsko. We Wielkim Dąbieńsku jest ludność katolicka; z innowierców tu jest trzech żydów, a dawniej też był jeden ewangelik. Do dozoru szkolnego należał jeden katolik, a drugi właśnie ten ewangelik. Ten ostatni sprzedał państwu tutejszemu swą posiadłość i wyniósł się tuząd. Na jego miejsce trzeba było obrać innego do dozoru szkolnego i obrać żyda, chociaż ani jedno dziecko żydowskie do tej szkoły nie idzie, bo to szkoła katolicka. Teraz się z nas w sąsiednich wsiach naśmiewają i sam ks. fararz, który jest zarazem szkolnym inspektorem, strasznie się na to gorszy. Niechby się inni z tego nauczyli, jak nie należy czynić obywatelowi katolickiemu.

Glugówek. Prawie półtora kilometra od miasta, a kilkadziesiąt metrów od klasztoru w Łące Paulinów znajduje się most na rzece Osobłodze. Kiedy 2 Czerwca pod wieczór dziewczyna z klasztoru, zdążając z

listem do miasta, weszła na most, zarwał się kawał mostu 4 do 5 metrów długości i wpadł razem z dziewczyną do wody. Na krzyki jej przybiegł malarz Schmidt z Głogówka, przypadkiem tam przechodzący, na pomoc. Nie mogąc sam dziewczynę z wody wydobyć, ponieważ się całymi siłami trzymała belki, przywołał rektora Tenscherta z Dzierżysławia i dopiero obydwom razem udało się ją wyratować.

Groszowice. Dnia 1 bm. poparzył się w Groszowickiej fabryce cementu robotnik Albert Wosiek tak silnie, iż w kilka godzin po wypadku wydał ostatnie tchnienie.

Racibórz. Znany ze swego leczenia wodą ksiądz Kneipp przybędzie z Pesztu do Raciborza we Wtorek 13 Czerwca i będzie miał odczyt tegoż dnia o godz. 8 wieczorem.

Od granicy. W Polekim Kamieńcu w Królestwie Polskim zgorzało zeszłego tygodnia siedm posiadłości. W płomieniach znalazła także śmierć starsza już niewiasta.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bytom. Przyszłe posiedzenie Towarzystwa Górnoszląskich Przemysłowców odbędzie się we Wtorek 13 bm. o godzinie 8 na sali p. Maisego, ulica Kra-wiecka.

Karb. Towarzystwo św. Alojzego odbędzie w zwyczajne posiedzenie w Niedzielę, dnia 11 Czerwca br. na sali p. Spaka o godzinie 6 po południu. Na porządku dziennym wykład o siedmiu grzechach głównych, następnie przyjmowanie członków i ważne obrady. Członków zaprasza na to posiedzenie jak najliczniej zarząd.

Friedenshuta. Zarząd towarzystwa św. Alojzego przypomina wszystkim członkom, że przyszłe posiedzenie odbędzie się w Niedzielę 11 bm. o godz. 4 po południu, a zabawa letnia 18 bm. Każdy członek bez wyjątku powinien się stawić na to posiedzenie, ponieważ będzie wszystko dokładnie omawiane i ura-dzone. Osobliwie zaprasza się tych członków, którzy obowiązki swoje zaniedbali, gdyż zabawa ta tylko dla stałych członków się odbędzie. Innych cudzych towarzystw się nie zaprasza, ponieważ spodziewamy się, że nieco później staniami pod nowym sztandarem, o który wystarać się możemy tylko wtedy, jeżeli będziemy jedni duszą i sercem, jeżeli nas będzie jak najwięcej.

Boguelce. Związek katolickich robotników urzą-dza 11-go Czerwca zabawę letnią. O godz. 2 po poł. zbiorą się członkowie do kościoła na nieszpory, potem nastąpi wymarsz z sztandarem i muzyką do strzelaicy p. Hankiego. Nie wysyłając osobnych zaproszeń, prosimy wszystkie związki z okolicy, aby w naszej zabawie udział wzięły.

Świętochłowice. Za staraniem Przew. ks. prob. z Król. Huty zostało tutaj Towarzystwo św. Alojzego założone, w którym przewodnictwem Przew. ks. proboszcz przyjął. W uroczystość Bożego Ciała został nasz nowo zakupiony sztandar poświęcony, z którym członkowie w procesji wzięli udział. Ponieważ jednak znaczna sumka jeszcze do zapłacenia pozostała, uprasza się wszystkich członków o jakiejkolwiekbyś składki. Towarzystwo liczy dotąd przeszło 200 członków i spodziewa się coraz więcej wzrastać. Zgromadzenia odbywają na sali p. Wojtaschika po nieszpory, na które się nie tylko członków, ale i gości zaprasza, którzy zawsze mile widziani.

Kilonia (Kiel). Towarzystwo polskie św. Wojciecha, którego najgłówniejszym celem łączenie się Polaków, zachowanie wiary św. katolickiej i utrzymania ducha narodowego, liczy obecnie 45 członków czynnych. Posiedzenia odbywają się w Niedzielę co 2 tygodnie, na których członkowie i goście wygłaszali pouczające odczyty, deklamacje i śpiewy. Odegrany został też teatr amatorski: „Kłeska więźnia Sybiru“. Dąży więc to towarzystwo wszelkimi siłami do osiągnięcia założonego sobie celu, za co mu się należy sława! Rodacy w okolicy Kilonii mieszkający wstępnie jak najliczniej do tego towarzystwa!

Nadesłano.

Bacność! W Suchejejgórze, w sali p. Jakobowicza, odbędzie się w Niedzielę, o 4 godz. zebranie wyborcze, na które się zaprasza wyborców ze wsi okolicznych, mianowicie z Radzionkowa, Starych Rept, Miasteczka, Brostawic i t. d.

Początek Redakcyi.

Do Wilhelminenuty. Takich rzeczy nie ogłaszamy, bo to na nie się nie przyda. Że wszyscy goście na weselu zebrałi razem na muzykę tylko — 76 fenygów, toć to rzecz śmieszna, ale innych nie obchodzi.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
Pszonica biała	do 12 50	do 15 00
„ „ „	12 40	14 90
Żyto	12 50	13 80
Jęczmień	12 00	15 10
Owies	13 70	15 50
Groch	12 00	16 00
Pszenna mąka wyborowa brutto	23 50	24 00
„ „ „ na bułki	21 50	22 00
Błana „ „ lepsza	20 25	20 75

Za ogłoszenia nie bierze redakcyja żadnej odpowiedzialności.

!!Odezwa wyborcza!!

Wyborcy „Centrowi“ powiatu Katowicko-Zabrskiego!

W Czwartek, 15-go Czerwca znówu oierać musimy do parlamentu, który rozwiązany został w skutek sprawy wojakowej. Naszym kandydatem żaden inny być nie może tylko od dawna nam wszystkim dobrze znany i wysoko szanowany pan

Radzca sądowy Letocha w Steglitz przy Berlinie.

Wierność jego do tronu i kraju, gorliwość jego niezamordowana dla wolności kościoła i dobrobytu ludu, a szczególnie jego silne staranie się o polepszenie losu Górniaków są wszystkim znane. Wszyscy więc, zgłaszając przez hasło: „Z Bogiem za prawdę, wolność i prawo“ nie oddajmy innej kartki, jak taką, na której stoi

Radzca sądowy Letocha w Steglitz przy Berlinie.

Wydział wyborczy na powiat Katowicko-Zabrski.

Boronowski, kupiec. Ks. Buchwald, proboszcz. Ks. Kłaska, proboszcz. Ks. Neumann, proboszcz. Ks. Stiborski, proboszcz. Książ Schmidt, proboszcz. Wanjura, oberzysta.

Dalsi członkowie wydziału:

Macol, kupiec. Ks. Skowronek, proboszcz. Wilczek, mistrz krawiecki. Walczyk, kupiec. Dembiński, właściciel domu. Ks. Kania, proboszcz i radzca duch. Ks. Schwider, proboszcz. Wyciślik, robotnik. Ks. Rother, proboszcz. Rzepka, kupiec. Ks. Weinhold, proboszcz. Jaworski, handlarz. Pieler, dyrektor. Koztur, mistrz szewski. Guss, kupiec mebli. Gonsior, mistrz krawiecki. Veith, mistrz piekarski. Ks. Netter, proboszcz. Ks. Schöneich, proboszcz. Stiller, kupiec. Kowolik, robotnik. Babin, kupiec. Jaworski, mistrz masarski. Klein, gospodarz. Badura, gospodarz. Painta, gospodarz. Ks. Thiel, proboszcz. Osypka, gospodarz. Ks. Tunkel, proboszcz. Piechaczek, właśc. domu. Hantke, księgarz. Wehowski, dzierżawca ekonom.

Wiarusy

powiatu Gliwickiego i Lublinickiego!

Naszym posłem do nowego parlamentu (reichstagu) jest powiatowy mistrz kominiarski (811A)

Metzner z Prudnika

(Bezirks - Schornsteinfegermeister Metzner aus Neustadt O.S.)

Tylko jemu głosy Wasze oddawajcie! Jak dawniej tak i nadal będzie bronił mężnie praw kościoła i ludu!

Komitet wyborczy partii centrum

Ks. Russek, dziekan Gliwicki.
Ks. Hermersch, dziekan Lublinicki.

Wyborcy centrowi!

W Niedzielę 11-go Czerwca o godz. 4 po południu odbędzie się w Gliwicach w lokalu Schäfera pod złotym orłem (796)

wielkie zebranie wyborcze,

na którym mówi będziec

1) Pan C. Metzner, powiatowy mistrz kominiarski z Prudnika G.-S. w języku niemieckim.

Po krótkim przestanku przemówi:

2) Przew. ks. proboszcz i doktor św. teol. Jan Chrzęszcz z Pyskowic w języku polskim.

Z polecenia komitetu wyborczego

Dr. I. Heisig,

posiedzieli dóbr.

Wielkie wygr. gotówka, żądanych przegranych.

Wygr. według planu
1 raz frk. 2 miliony
5 razy „ 1 million
1 „ „ 500,000
5 „ „ 400,000
6 „ „ 200,000
79 „ „ 100,000
59 „ „ 50,000
25 „ „ 30,000
franków itd. w gotów.
w złocie. **Każdy los wygrywa.**
Umieszkać kapitału z widokiem powodzenia przy wygranej podają:
1 los premii Wencyjański, 1 los złoty Barletta i 1 los premii medycy ołauński. Rocznie 8 ciągnięć. **Każdy los wygrywa.** Przysłać ciągnięcie już 30 Czerwca. **Każdy los Barletta wypłaca się 100 frankami,** prócz tego ma prawo ciągnąć we wszystkich ciągnięciach. Przez wygr. los nie traci wartości a 1 los ma widok powodzenia, że wiele i bardzo wysokie wygr. wygra. Zakupno wszędzie dozwolone. Sprzedaje te 3 losy za miesięczne wpłaty za wszystkie 3 losy z natychmiastowym prawem do wygrania. (Kr.B.)
J. Scholl, interes bankowy, Berlin, Nieder-Schönhausen.
Zdatni agenci pożądan.

Górnicy

znalezia w kopalniach bursztynu w Palmnikach p. Królewcu w Prusach trwały pracę. Zarobek początkowy na szybkość wynosił 2,25 młk. i podwyższa się podług wykonania pracy. O zdrowie ludzi troszczy się kopalnia; lekarz, apteka i lazaret w miejscu. Praca odbywa się dzień i noc bez przestanku ani się nie zmniejsza gwo-li braku cdbytu. Zdatni robotnicy mogą, o ile zarządca kopalni uczyni to może, jedną i pół szybkości robić, a jeżeli trzeźwymi i porządnymi są, otrzymują z czasem większą zapłatę i zostają górnika. Niekonani otrzymują pomieszkanię darmo i mogą w zakładzie jadającym za 80 fen. otrzymać śniadanie, obiad i wieczorę. Pieniądże za podróż zwraca się, jeżeli robotnik 3 miesiące pracuje, tak samo pieniądze za podróż dla całej rodziny. Żona otrzymuje pomieszkanię, ogródek i pole pod ziemniaki tanio. Zgłosz się należy do Stantien i Becker, Palmnikach p. Królewcu w Prusach. (H12448b)

Najlepsze umieszczenie kapitału i największe wygrane

otrzymać można przez zakupne
państwowych banknotów rentowych,
które urok przynoszą!
premiowych losów państwowych.

Tylko wygrane. Żadne niewygrane.
Każdy banknot i los musi wygrać.
Zawsze jak gotówka i wszędzie można na nie pieniędzy pożytyć.

Podług prawa państwowego w całych Niemczech dozwolone.
Największe wygrane: (M.B.2606)

600,000; 300,000; 100,000 itd., później 2 miliony; 1 milion; 500,000 itd.

Zastępstwo dla tamtejszej miejscowości i okolicy oddaliśmy panu Walentemu Schleibitzki w Małym Zabrze, który prospekty rozdziela. Listy wydaje i do przyjmowania poleceń upoważniony jest.

H. Hillenbrand i Spółka, interes bankowy
w Berlinie W. 57.

MEY'S Stoffkragen, Manschetten und Vorhemden.

Billigste, eleganteste und praktischste Wäsche

ist mit Webstoff überzogen und in Folge dessen von Leinwand nicht zu unterscheiden. Jeder Kragen kann eine Woche getragen werden, wird nach dem Gebrauch gewegeworfen und kostet kaum das Waschlöhn eines leinenen.

Vorrätig in Beuthen bei:
Max Immerwahr, Papierhlg.; Eduard Gross, Buchhandlung;
in Lipine bei Paul Rieger, Buchhandlung. (kw.)

BACZNOŚĆ!

Proszę czytać!

Każda gospodyni z Katowic i okolicy powinna kawę, cukier, fasynę, śledzie, mydło, ryż, sol, tabakę (presówkę), cygary i inne towary korzenne kupić u kupców

A. Lewandowskiego i J. Kuźaja w Katowicach, ponieważ mają bardzo dobre towary, rzetelną wagę i usługę skora. Obok składów korzennych są także destylacje i wyszynki zaopatrzone w najlepsze gatunki wódek, tytułki, jam, rumu, araku, prawdziwego koniaku, bawarskiego i kulmbachskiego piwa, czystego wina owocowego, soku malinowego i winiowego, prawdziwego wina węgierskiego, wytrawnego i słodkiego, tak często słabym i chorowitym przez lekarzy polecane, prawdziwego wina francuskiego, czerwonego, hiszpańskiego, włoskiego i nadreńskiego. Z wymienionych towarów mającej się wielkie zapasy na składach, dla tego można śmiało powiedzieć, że to są najlepsze źródła, gdzie można nie tylko wypić, ale i na wesele, chrzciny, dla chorych i t. d. korzystać zakupić, a kupuje się u swoich, na co powinniśmy pamiętać.

A. Lewandowski mieszka niedaleko Rynku, narożnik ul. Młyńskiej i Dworskiej.
J. Kuźaj mieszka na ulicy św. Jankiej (Johannesstrasse 7).
w Katowicach.

Niżej podpisani wykonują
wszelkie wymiary, niwelowania i w ten zakres zachodzące projekta.
Dr. Suden miernik i znawca.
Fritsche miernik i znawca.

w Katowicach,
biuro na placu Fryderyka, cukiernia Kronen'a. (kw)

Kto sobie

wsparcie na przypadek śmierci w ilości 100 m.,
jako wolny karawan ze zaprzęgiem, nosiciel, mary, wolną muzykę pogrzebową itp. przez zapłatę bardzo małych składek zabezpieczyć chce, temu polecamy, żeby wstąpił do naszego towarzystwa. Przyjmuje się członków w okręgu aż do jednej mili. Statutami służymy chętnie.

Ustne lub piśmienne zgłoszenia przyjmuje każdy niżej podpisany członek zarządu.

Zarząd Tow. pogrzeb. w Bytomiu G.-Sz.
Gillar, dyr. chóru. Lud. Jexiorowski. Franc. Krall.

Siegersdorfskie zakłady Fried. Hoffmanna

dworzec Siegersdorf i/Schl. (linia Koblfort-Breslau) dostarczają tanio w wszelkich kolorach i glazurach: najpiękniejsze ferblendery, terakoty, tafe, kamienie trójkątne i szamotowe, staroniemieckie piece, (H21241)

dalej wytrzy małe i nieprzemakalne

złobkowane dachówki czarw., białe, w kol. łupki i pstro glazur., pokrywają 3 razy więcej niż zwykła skorupa, 200-cent., wóz obejmując około 4200 sztuk — Cenniki i próby na życzenie bezpłatnie.

WYSOKA PROWIZJA!

We wszystkich części. Niemiec poszukuje się zdalnych agentów do rozsprzed. rynek artyku. Przy szybkiej sprzedaży stała pensja. Zgłosz. należy nadesłać z dołącz. terazniejszego zatrud. pod lit. C. O. 334 do Rudolfa Mosse w Lipsku.

Gospodarstwo

w Suscu przy Pszczynie: dom masywny, i pobudunki gospodarskie, 40 jutrzyn pola i 14 jutrzyn łąki zasiewam z wolnej ręki sprzedać. Blizszych wiadomości udzieli

I. Myrczek w Łące, Kr.-Pl. przy Pszczynie

Proszę czytać!

Wszystkim inwalidom jako też innym osobom polecam pisać ledowego p. Pohla w Lipinach u p. A. Kołodzieja, ponieważ on też i małe w zabezpieczeniu od śmiertelności (Unfallversicherung) dopomógł. Pisze po bardzo umiarkowanych cenach. P. G. (804)

Fabr. stempli kauczukowych
Ewolda Holthaus,
Berlin S., Stallschreiberst. 14
Wszystkie nowości w stemplach kauczukowych, medaliony i portmonetki ze stemplami. Cenniki ilustr. darmo i franko. Agentów i odprzedańców zawsze się poszukuje. (677A)

Wielka wyprzedaż!

Z powodu wyprzedzenia się sprzedaje, żeby mój wielki skład wyprzedać, koniak, rum, proste i dubeltowe likiery, starą wrocławską żytniówkę, wódkę z Nordhausen, jako rozmaite wina pp po cenie zakupnej. Odleżały żytniówkę przy zakupie 10 litrów po 38 fen. litr. (808A)

Th. Wlasowski
w Głogówku, narożnik rynku.

Szanownej publiczności Świętochłowia i okolicy donoszę niniejszem, że się w własnym domu, na przeciwko ewangelickiej szkoły jako

ślusarz

osiedliłem i wykonuję wszelkie

roboty ślusarskie.

Z szacunkiem
Tschupke, mistrz ślusarski
w Świętochłowicach.

Parowa młóckarnia

na 4 konie można z pewnym przyrządami na sprzedaż **F. Koschyci,** Rybna przy Friedrichshauze.

Mał zamiar moje (802A)

gospodarstwo

z dobrymi budynkami, pole, łąkę i las razem do kupy wszystkiego 53 jutrzyn w całości lub też podzielona z wolnej ręki natychmiast sprzedać. **Franciszek Grac,** w Kielcy pow. W. Strzeloe

DOM

z 6 izbami, 6 kuchniami, 6 komorami i piwnicami jest tanio do sprzedania. (803A)

Józef Giełkowski, Zaborze B., ul. Otyli.

Osiadliłem się tutaj jako
konowal
(Tierarzt)
i mieszkam na ulicy Sade-
wel 4 (Gerlohtstr.) 788
Max Schmey,
konowal praktyczny, Bytom.

Osiadliłem się tutaj jako 801

akuszerka

(hebama)
Amalia Kirczek, akuszerka
w Godulaudzie.

Pozwoliło mi przy sądzie o-
kręgowym w Król. Hucie osiedlić
się jako (783A)

adwokat.

Biuro me znajduje się na ulicy
Meistera 5.
Schoekiel, adwokat.

Przeniesienie interesu.

Szanownym odbiorcom i szan-
ownej publiczności donoszę u-
przejmuję, że mój interes z Goro-
ko Szacieja do Nowego Góroka (na
końcu Rozbarku) przy Bytomiu
przeniosłem i polecam mój wielki

skład zegarków

wszelkiego gatunku po bardzo tanich
cenach, jako też towary złote
i srebrne, łańcuszki,
i pierścienie, broszki i
kolczyki (zausznice) itd. Przez
małe kasza jestem w stanie zna-
cznie taniej a jednak dobry towar
sprzedawać jak wszyscy konkuru-
renci. (791A)

Bernhard Hahulsky,
interes zegarków towarów złotych
i srebrnych.

Moritz Hamm,

Markneukirchen i/S.
Najlepsze i najtańsze
źródło zakupna in-
strumentów muzycz-
nych i stron wszelkie-
go rodzaju.

Specjalność: cytry.
Cennik darmo. (ML2247)

„Dentila“

śmierza w jednej
chwili każdy **BÓL ZĘBÓW**
i działa na usunięcie zębów, jako i na
reumatyczne cierpienia szkieletu i
co. W Tarnowiec jedynie naskła-
dzie w aptece p. aniołom, w Ka-
towicach w aptece pod orłem p. H.
Hersbergera i w Pyskowicach u p.
H. Tippera. Fl. 50 fen. (MP4149/4)

Dla palaczy znawców!

Ulubione cygare trójpry-
mierza po 6 i 7 fen. szata do-
stanie się w Bytomiu tylko u
E. Szczesniaka,
789A) Bulwar 26.

Cementowe płyty na
dachy D.R.P. 49238
najlepsze i najtań-
sze materiały do po-
krywania dachów,
wyrabia w różnych
kolorach (kw.)
A. Kapsi,
Bytom G.-Sz.

DOM

o 5 izbach ma tanio do
sprzedania wdowa (797)
Br. Szoltysik
z Radzionkowa.

Stanowisko otrzyma każdy
wszędzie darmo. Żądać kartę post.
Stellen-Ansahl Courier Berlin W 2.

„Pokojuja“

umiejąca prać, prasować i szyć,
władająca niemieckim językiem
znajdzie zaraz dobre miejsce
Krakowie. Adres: „Janina“
Kraków. Rynek A 26. (806A)

Od 1-go Lipca poszukuje trze-
wego (794A)

woźnicę,

na którego się spuścić można; oso-
biste przedstawienie się pożądana.

Braetsch,

dyrektor na kopalni Kleofas
przy Katowicach.

2 uczni

z dobrem wykształceniem szkolnym
poszukuje od 1-go Lipca br. d.
składu korzeniowego i destylacji 816

A. Lewandowski
w Katowicach (Katowitz O.-S)

Ucznia

syna pociągów rodziców poszu-
kuje zaraz do tego handlu to-
wów kolonialnych, krótkich, do-
ciowych i garderoby. (807A)

Adam Jonczyk

Król Huta.